

Wspomnienie o bell hooks (1952-2021)

Aneta Ostaszewska¹ 
Katarzyna Szumlewicz² 

My joy is when people are working with my work
(bell hooks, 2015)

Aneta Ostaszewska³ i Katarzyna Szumlewicz⁴ rozmawiają o bell hooks, AfroAmerykańskiej intelektualistce, pedagożce, feministce, pisarce i aktywistce społecznej, zmarłej 15 grudnia 2021.

K.Sz.: Pod koniec roku 2021 w wieku 69 lat zmarła bell hooks. Była to ważna postać dla Ameryki i świata. Była to też ważna postać dla nas. Napisałaś o niej książkę. Co poczułaś dowiadując się, że już jej nie ma?

¹ Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski, Poland, a.ostaszewska@uw.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-3220-3289>

² Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski, Poland, k.szumlewicz@uw.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-8349-5031>

³ Aneta Ostaszewska (dr hab.), pracuje jako adiunktka na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Kieruje Centrum Badań nad Problematyką Kobiet i Płci. W 2018 r. wydała książkę poświęconą bell hooks: *Proces kształtowania kobiecej podmiotowości. Pedagogiczne studium samorozwoju bell hooks*.

⁴ Katarzyna Szumlewicz (dr) pracuje jako adiunktka na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Przetłumaczyła na język polski jeden z rozdziałów książki *Ain't I a Woman. Black Women and Feminism* (1981) zatytułowany „Rasizm i feminizm. Kwestia odpowiedzialności”. Było to pierwsze tłumaczenie z języka angielskiego na polski tekstu bell hooks

A.O.: bell hooks jest obecna, tak na co dzień w moim życiu naukowym, akademickim, ale i osobistym, od ponad 10 lat. Nawet, jeśli czasem nie zgadzałam się z nią, a zdarzało się, to było to twórcze niezgadanie się, takie wzbogacające horyzont patrzenia na świat i na feminizm. A teraz jej nie ma... Chyba próbuję powiedzieć, że bell hooks, jej teksty, jej wykłady, jej zaangażowany feminizm, to wszystko sprawia, że znalazłam w niej nauczycielkę, którą zawsze chciałam mieć. Myślę o niej przede wszystkim jako o pedagogce feministycznej. Krytyczna, a zarazem empatyczna; inspirująca i wymagająca; mówiąca własnym głosem – głosem z „marginesu jako miejsca radykalnego otwarcia”⁵. Pamiętam bardzo dobrze pierwsze „spotkanie” z bell hooks. To była książka *Talking Back: Thinking Feminist, Thinking Black*, zbiór esejów. Książka ukazała się w 1989 roku, ja dotarłam do niej dwadzieścia lat później w momencie, kiedy bell hooks miała na swoim koncie już całkiem długą listę publikacji. Książkę kupiłam podczas jednej z wyprzedaży księgozbiorów fundacji OŚKa... Każde zdanie, które czytałam wydawało mi się warte zanotowania. I nie dlatego, nie tylko dlatego, że bell hooks *mówi(ła)* o rzeczach istotnych a nie zawsze uświadamianych przeze mnie, ale też dlatego, że jej język, styl pisanie, jej słowa, trafiały do mnie. To była opowieść żywa, emocjonalna, nierzadko intymna, bo mocno oparta na jej własnej biografii... Nigdy wcześniej nie czytałam tak „gęstej” opowieści, jednocześnie niewymuszonej w formie. Tak zapamiętałam bell hooks, jako kobietę piszącą siebie sobą. Czytanie *Talking Back...* było dla mnie odkrywcze, bo ktoś wreszcie wyartykułował wprost to, czego sama nie umiałam, a latami intuicyjnie szukałam czytając kolejne autobiografie kobiet, mianowicie, że pisarstwo autobiograficzne, szczególnie autobiograficzne pisarstwo feministyczne, jest ścieżką emancypacji i rozwoju... Już na samym początku *Talking Back...* pojawia się zdanie, które w jakimś sensie naznaczyło moje czytanie bell hooks (1989, s. 4): *Even before the words, we remember pain*, tak, jakby chciała powiedzieć, że podstawą (jej) pisarstwa jest ból... I dalej, w innym z esejów pisze:

Uważam, że prawdziwy opór zaczyna się, gdy ludzie konfrontują się z bólem, niezależnie od tego, czy jest on ich, czy kogoś innego, i chcą coś zrobić, aby go zmienić. I to właśnie ten ból tak bardzo odciska piętno w codziennym życiu. Ból jako katalizator zmian, do pracy nad zmianą (1989, s. 215).

Zgodzisz się z jej słowami? Jakie miałaś wrażenia poznając bell hooks i jej teksty?

⁵ Nawiązuję tu do tytułu eseju bell hooks „Margines jako miejsca radykalnego otwarcia” z 1990 r., który w polskim tłumaczeniu ukazał się w 2008 r.

K.Sz.: Zanim opowiem, jak zetknęłam się z bell hooks, powiem parę słów o tym, co zasugerowałaś. To Ty ze swoją książką zainspirowałaś mnie, być widzieć bell hooks nie tylko jako filozofkę i pedagogkę, ale jako literatkę, twórczynię autobiografii. Zresztą, zajmowała się ona literaturą, pisała poezję. Jej życie jest emblematyczne, to cienie i blaski emancypacji społecznej w Stanach Zjednoczonych lat 70. i 80. Pochodziła z robotniczej rodziny z Południa, a studiowała na liberalnej Północy. Jej dzieciństwo przypada na segregowane szkoły, które w jej wspomnieniach są znacznie przyjemniejszym miejscem niż szkoły, do których uczęszczali biali i czarni. W tych drugich bowiem istniała wyraźna hierarchia rasowa, a biała kultura stanowiła kulturę po prostu. Gdy bell hooks dostała się na uniwersytet z dala od swojego miejsca urodzenia, uderzyła ją jeszcze inna rzecz. Czarni studenci byli prawie wyłącznie mężczyznami, zaś jedyne czarne kobiety, z jakimi się stykała, należały do personelu porządkowego. W tym sensie kobieca czern pisarki okazywała się wszędzie znacząca i wszędzie wyraźna. Tak, jak w jej domu, gdzie rodzice nie widzieli dla niej żadnego innego przeznaczenia niż założenie rodziny lub „kariera” nauczycielki czarnych dzieci w podstawówce. Także późniejsze doświadczenia pokazywały jej, że często jest na danej pozycji jedyna, a społeczeństwo kwestionuje, czy w ogóle jest to miejsce dla niej. Tak wielka sprzeczność oczekiwań niewątpliwie wzbudzała ból, na szczęście bardzo twórczy i powiązany z ambicją.

A.O.: Tak, ból, ale też i potrzebę samostanowienia o sobie, jako kobieta, szczególnie jako Czarna kobieta...

K.Sz.: O tym właśnie traktował pierwszy tekst bell hooks, z jakim się zetknęłam, czyli rozdział książki *Ain't I a Woman. Black Women and Feminism* (1981) zatytułowany „Rasizm i feminizm. Kwestia odpowiedzialności”. Tytuł książki jest cytatem z Sojourney Truth⁶, dziewiętnastowiecznej wyzwolonej niewolnicy, która na wiecach białych sufrażystek wskazywała, że bycie kobietą nie oznacza bycia białą kobietą. Rozdział, który przeczytałam jako pierwszy,

⁶ Sojourney Truth (1797-1883) – czarna działaczka abolicjonistyczna. Urodziła się jako niewolnica, pod imieniem Isabella Bomefree, które porzuciła uzyskując wolność. Znana jest z wystąpienia na konwencji dotyczącej praw kobiet Akron w Ohio w 1852 roku. Jako że nikt z białych uczestników spotkania, głównie mężczyzn, nie chciał udzielić jej głosu, zabrała go sama. Polemizowała z przeświadczeniem, że kobiety są z natury słabe, pokazując swoje spracowane, umięśnione ramiona i pytając „czyż nie jestem kobietą?”. Jej biografia ukazuje w całej pełni koszmar niewolnictwa, między innymi odbieranie czarnym kobietom urodzonych przez nie dzieci, by sprzedać je innym posiadaczom niewolników. Jako wyzwolona niewolnica, podróżowała po Stanach Zjednoczonych z wystąpieniami. Dzięki charyzmie i inteligencji zyskała dużą popularność.

zrobił na mnie ogromne wrażenie. Potem miałam okazję go przetłumaczyć i tym samym wprowadzić bell hooks do polskiego piśmiennictwa – był to jej pierwszy tekst po polsku. Nie jestem w stanie określić daty, ponieważ strona internetowa, na której go zamieszczono, znikła. Musiał to być jakiś 2008/2009 rok. Na szczęście tekst przetrwał i jest omawiany na zajęciach, między innymi *gender studies*.

A.O.: Warto wspomnieć, że *Ain't I a Woman. Black Women and Feminism* jest pierwszą książką bell hooks, a właściwie Glorii Jean Watkins, bo tak brzmi imię i nazwisko tej autorki, a bell hooks to jest jej pseudonim, zresztą bardzo świadomie wybrany. Książka ukazała się dopiero po ośmiu latach od napisania! To nie tylko jest opowieść o Czarnych kobietach, historii niewolnictwa i drodze do wyzwolenia, ale też świadectwo procesu dojrzewania świadomości feministycznej bell hooks. Książkę zaczęła pisać jako dziewiętnastoletnia studentka Stanford University, wydała wiele lat później. Był to wyraz jej niezgody na wizję Czarnej kobiecości i feminizmu, zaproponowaną przez białe feministki, reprezentujące drugą falę feminizmu.

K.Sz.: bell hooks opisuje tam swoje dzieciństwo i młodość, spędzane w domyślnie białej kulturze: śpiewanie piosenek o białych dzieciach, teksty przysięg odnoszące się do białej historii i tak dalej. Jednak najbardziej uderzającym elementem tej narracji jest fakt, że wrażenie pograżenia w białej kulturze towarzyszy bell hooks także po zaangażowaniu się w feminizm. Wskazuje ona, że na kursach o historii kobiet w Stanach Zjednoczonych omawia się historię białych kobiet, że czyta się wyłącznie białe pisarki, że bolączki życia białych kobiet są analizowane, a czarnych traktowane jako pewna wariacja na temat doświadczeń białych. Stąd jej zdaniem wynika problem z postulatem siostrzeństwa. Czarne kobiety nie chciały być wciągane pod definicję uniwersalizującą doświadczenia białych kobiet. Pytały, jak Sojourney Truth „Czyż nie jestem kobietą?”

A.O.: Ich odpowiedź, odpowiedź bell hooks była radykalna, zadziorna, pełna gniewu. To była inna wizja feminizmu niż proponowana choćby przez Betty Friedan⁷... Właściwie, ten gniew był wymierzony w feminizm białych kobiet

⁷ Betty Friedan (właśc. Betye Naomi Goldstein, 1921-2006) – amerykańska pisarka i działaczka społeczna. Znana przede wszystkim dzięki książce *Mistyka kobiecości* z 1963 roku, opartej na szeroko zakrojonych badaniach, a wywiedzionej z własnych doświadczeń biograficznych. Friedan opisała „problem, który nie miał nazwy”, czyli to, że białe kobiety z klasy średniej, skłaniane przez media, kulturę i reklamę do tego, by skupić się całkowicie na znalezieniu męża i urodzeniu dzieci, były nieszczęśliwe mimo wysokiego standardu życia. Działo się tak dlatego, że porzuciły „niekobiece” ambicje edukacyjne i zawodowe. Friedan założyła w 1966 roku National Organisation of Women, czyli Narodową Organizację Kobiet, walczącą o równe płace, dostęp do awansu dla kobiet, prawo do aborcji, a także do urlopów macierzyńskich.

z klasy średniej, które w tamtym czasie domagały się spełnienia zawodowego, możliwości pracy i rozwoju kariery, chciały wyjść z domu, który stał się dla nich więzieniem... Doświadczenia Czarnych kobiet, które znała bell hooks, były zupełnie inne, inne były oczekiwania i potrzeby...

K.Sz.: Tak, od Czarnych kobiet nikt nie wymagał słabości i delikatności, one nie siedziały zamknięte w domu z dziećmi, nie były pozbawione towarzystwa innych kobiet. Ale to doskonale zostało wyrażone w jej późniejszym dziele, *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*⁸ (1984/2013), gdzie wskazywała, że doświadczenia Czarnych kobiet tworzą ważną część historii kobiet. Zwykle łączy się jej krytycyzm wobec białego feminizmu z dwiema teoriami: analizą intersekcyjną i teorią feministycznego punktu widzenia (*feminist standpoint theory*). Oba te poglądy są bardzo ciekawe, a dziś mocno spłaszczone, warto jednak o nich chwilę porozmawiać, ponieważ wydaje mi się, że bell hooks ich nie reprezentowała. Intersekcyjnalizm wskazuje na krzyżowanie się wykluczeń, a w wersji zwulgaryzowanej uprawia kult osób, które mają na swoim koncie najwięcej punktów ucisku. Z kolei *standpoint theory* uznaje, że prawdę o życiu danej grupy osób zna najlepiej ona sama (w wersji zwulgaryzowanej nikt inny nie może się o niej wypowiadać).

A.O.: Ale to bell hooks była jedną z pierwszych, która głośno powiedziała, że nie tylko płeć i klasa, ale również rasa różnicuje, rasa jest ważnym, a dla bell hooks, być może nawet najważniejszym wskaźnikiem dyskryminacji i opresji. Głośno mówiła, podobnie, jak inne czarne feministki lat 70. XX wieku, że o sytuacji kobiet decyduje nie tylko płeć, ale także inne składowe tożsamości i przynależności, a wykluczenie na bazie płci, klasy i rasy są z sobą połączone.

K.Sz.: Moim zdaniem, bell hooks nie mnożyła różnic i nie wskazywała, kto ma najgorzej. Po prostu uważała doświadczenia czarnych kobiet za uniwersalne doświadczenia kobiece, które są do opowiedzenia. Ona sama należała do szerszej grupy je opowiadającej...

A.O.: Jej opowieść była zarazem jednostkowa i kolektywna. bell hooks krytykowała pewien wzorzec społeczeństwa amerykańskiego, często używała wyrażenia „imperialistyczny rasistowski kapitalistyczny patriarchy” (2004), aby opisać współzależne systemy polityczne, obecne choćby w socjalizacji...

K.Sz.: To prawda, ale Betty Friedan też krytykowała kapitalizm, to często umyka przy przeciwstawianiu jej feministkom koncentrującym się na doświadczeniu wykluczenia rasowego i ekonomicznego. Odbieram *Mistykę kobiecości* (1963/2012) jako krytykę wzorca, który narzucany był nie tylko białym

⁸ Była to pierwsza książka bell hooks przetłumaczona na język polski.

kobietom z klasy średniej, ale wszystkim kobietom. Warto zauważyć, że ten model był chociażby atrakcyjny dla kobiet z Europy Wschodniej, które nie mogły się porównywać pod względem standardu życia z panią domu na przedmieściach, ale miały znacznie lepsze perspektywy wykształcenia i podjęcia pracy zawodowej, niż w tym samym czasie w Ameryce. Friedan wskazywała, że rezygnowanie ze studiów i zarabiania pieniędzy prezentowane było w amerykańskich mediach jako atrakcyjne, ponieważ bycie panią domu to najwyższy stopień samorealizacji kobiet. Na tym polegała tytułowa „mistyka”, na zamknięciu marzeń. Natomiast trapiący białe kobiety, realizujące ten wzorzec „problem, który nie miał nazwy”, polegał na zamknięciu kobiecej perspektywy. Kobiety kolorowe i białe z klasy niższej go nie realizowały, ponieważ pracowały zawodowo za najniższe stawki, ale one też do niego aspirowały, a ich perspektywy także były zamknięte. To nie białe kobiety im je zamykały. To ów „seksistowski biały patriarchy” stał za tym, że kobiety w Stanach Zjednoczonych lat 50. i 60. nie zajmowały z reguły takich stanowisk, jak chociażby lekarka czy profesorka, co najwyżej „doktorowa” lub „profesorowa”, nie mówiąc o pisarce, filozofce, przewodniczącej intelektualnej. Zarówno Friedan, jak i hooks chciały otworzyć przed kobietami te wrota, tylko hooks pilnowała, by opresja nie została opisana jako opresja tylko jednej grupy. Dlatego jej ambicją, zrealizowaną, dodajmy, w jej własnym życiu, było umieścić czarne kobiety w pozycji osób, wyznaczających sposoby myślenia – przewodniczek w procesie wyzwania się z opresji. Z tego powodu przywoływała literaturę czarnych autorek, którą i ja jestem zafascynowana. Ta literatura zmieniła całkowicie sposób myślenia o historii i o sprawczości kobiet. Jako pisarka bell hooks uprawiała *herstorię*, historię, w której wychodzi się z paradygmatu opowiadania wyłącznie o mężczyznach, w tym przypadku głównie białych.

A.O.: Dla mnie szczególnie wzruszające i intelektualnie pociągające w sensie doświadczenia czytelniczego są jej opowieści o społeczności czarnych kobiet, w której dorastała, szczególnie jej relacje z matką i babką. W książce *Bone Black: Memories of Girlhood* (1996) opowiada o świecie swojego dzieciństwa, a właściwie dziewczyności, o sztuce robienia *quiltu* jako międzypokoleniowej integracji kobiet, wreszcie o różnych wzorcach kobiecości, które poznała jako dziewczynka... Jeden z nich, ten podziwiany, reprezentuje jej babka, Saru, kobieta wolna, choć potomkini niewolników, niepiśmienna, ale autorytet dla wielu, nieformalna przywódczyni swojej społeczności. To dzięki jej opowieściom Gloria Watkins chce zostać artystką, chce pisać i to dzięki niej dowiaduje się o swojej prababce, Bell Blair Hooks, kobiecie o ostrym języku i niepokornej duszy. To właśnie na część prababki Gloria przyjmie później pseudonim bell hooks. Zresztą, bell hooks wydaje

się zafascynowana *her*storiami jeszcze zanim stała się bell hooks. W dzieciństwie wysłuchuje opowieści swojej babki o silnych kobietach w swojej rodzinie, potem sama zaczyna pisać, i pisze o kobietach, pokazując je w codzienności, powiedziałabym, że to jest nierzadko opowieść o kobietach krzątających się, często pogodzonych ze swoim losem, a czasem bohaterskich, jak na swoje czasy. Swoje naukowe ambicje łączy z literackimi, jej doktorat był poświęcony twórczości Toni Morrison, jej dwóm pierwszym powieściom: *The Bluest Eye* (1970/2014) i *Sula* (1973). Ostatecznie bell hooks obroniła doktorat już po wydaniu swojej pierwszej książki *Ain't I A Woman...*, bo w 1983 r., będąc sama autorką, rozpoznawaną intelektualistką i feministką. Wydaje się, że podobnie jak Morrison, tak bell hooks w swojej twórczości przywołuje świat kobiecej wspólnoty jako przestrzeń twórczej, a zarazem emancypacyjnej mocy. hooks w jednej z książek pisze, że to właśnie świat kobiet, krąg, w którym dorastała, był dla niej źródłem nie tylko marzeń o pisarstwie, ale był też podstawą jej późniejszego feminizmu, tam poznała świat kobiecej mowy, jej siłę, tam nauczyła się, że przysługuje się prawo do głosu. I nie zamierza z tego prawa rezygnować! Jak pisze: *To właśnie w tym świecie i dzięki temu zaczęłam marzyć o pisaniu, o pisaniu* (1989, s. 6).

K.Sz.: Toni Morrison to przedstawicielka tego samego nurtu, do którego należała bell hooks. Należy tu wymienić także Alice Walker. Pisarki te, tak jak i ona z trudnymi, ciekawymi życiorysami, dokonały bardzo ważnej i wielkiej rzeczy, mianowicie wprowadziły opowieść o czarnej kobiecości do pamięci i samoświadomości Stanów Zjednoczonych. Ich (o)powieści rozgrywają się w różnych czasach. *Kolor purpury* Walker (1982/1992) to początek wieku XX, *Umiłowana*, za którą Morrison (1987/1996) otrzymała literacką nagrodę Nobla, to wiek XIX. Skojarzenie z powieścią gotycką, która ukazywała kobiety w pułapce angielskiego społeczeństwa wiktoriańskiego, wcale nie jest przypadkowe. Ważne w tych fikcyjnych *her*storiach jest to, że są one uniwersalne, przedstawiają doświadczenie czarnych kobiet jako doświadczenie, którego nie można pominąć opowiadając o jakiejś epoce; doświadczenie po prostu ludzkie.

A.O.: Cieszę się, że o tym mówisz, bo dla bell hooks doświadczenie (osobiste, biograficzne, jakkolwiek je określić) pełni ważną rolę w teorii feministycznej. W jednym z wywiadów mówiła, że sposób, w jaki zaczęła teoretyzować, wynikał z jej osobistego doświadczenia; odkąd skończyła 19 lat i rozpoczęła samodzielne życie, próbowała zrozumieć swoje miejsce jako czarnej kobiety w społeczeństwie amerykańskim. Odwołując się do własnego doświadczenia potrafiła dostrzec, jak bardzo to, czego doświadczamy jest polityczne! Bo nasza osobista, prywatna przestrzeń jest rzeczywistością, w której opresja (to, co polityczne) staje się

widoczna i konkretna. To, co jest dla mnie szczególnie ważne, to podkreślanie przez bell hooks wartości doświadczenia osobistego w procesie edukacji. Myślę tu o jej koncepcji edukacji jako praktykowaniu wolności. Dla hooks ważne jest, aby w procesie edukacji wychodzić od tego, co osobiste, budować relacje z uczniami/studentkami; dzielić się tym, co biograficzne, czego doświadczamy w naszych konkretnych światach. W momencie dzielenia się naszymi historiami konstruowana jest wspólna przestrzeń – miejsce wyjścia poza własne lęki, poza to, co indywidualne. Celem edukacji dla bell hooks jest umożliwienie zarówno uczniom, jak i nauczycielom, przełamania oporu, milczenia, niepokoju, wstydu... a zatem ostatecznie, opresji. Mówienie o tym, co bolesne, upokarzające, czy po prostu trudne, jest dla hooks drogą do krytycznej świadomości. Dzielenie się własnymi historiami, to proces powstawania nowej wiedzy, zarówno dla uczennic/uczniów, jak i nauczycielek/nauczycieli. To odwoływanie się do osobistych doświadczeń ma ogromne znaczenie, bowiem opowiedzenie własnej historii może być katalizatorem zmiany, zarówno osobistej, jak i zbiorowej. Może prowadzić do przekraczania granic strachu, poczucia winy i cierpienia. Dlatego edukacja dla bell hooks oznacza zapewnienie uczniom i uczennicom (studentom i studentkom) warunków niezbędnych do angażowania ich w krytyczną refleksję nad swoimi własnymi doświadczeniami. Kolejnym krokiem jest włączanie tych osób w partycypacyjny proces nauczania i uczenia się. Taka edukacja, oparta na odrzucaniu autorytarnych modeli kształcenia, budowaniu przestrzeni do dzielenia się własnymi historiami i wspieraniu podmiotowości uczniowskiej ma sens, jeśli chcemy, aby nasze społeczeństwa były wolne od opresji. Na tym polega idea edukacji jako praktykowanie wolności.

K.Sz.: W tym miejscu warto podkreślić, że bell hooks rozwijała pedagogikę krytyczną, zapoczątkowaną przez Paulo Freirego. Sprzeciwiała się odgórną, gotowej wiedzy i stawiała na czerpanie jej, za pomocą nauczycielek i nauczycieli, z własnego życia. Do tego przecież odnosi się tytuł jej znanego eseju „Margines jako miejsce radykalnego otwarcia”. W dzisiejszych czasach to szczególnie warto podkreślenia, że bell hooks stawiała na bliskie powiązanie akademickiego myślenia z materialną praktyką, a zwłaszcza realiami życia tych, którzy i które znajdują się na samym dole czy też marginesie społeczeństwa. Pewnie to i owo dałoby się jej zarzucić. Niektóre jej poglądy uderzały pewnym brakiem uniwersalizmu, przynajmniej dla mnie. Na przykład wtedy, gdy twierdziła, że czarni mężczyźni, gdy biją partnerki, to robią to z powodu rasizmu, mizoginia zaś przyświeca tak naprawdę tylko białym domowym katom. Wiem, o jakim rodzaju cierpienia wynikającego z ucisku filozofka chciała w ten sposób powiedzieć, jest to jednak

dalekie od równego traktowania. Jako że unikała ona sugerowania, co myśleć, a zamiast tego, wzorem Sokratesa, uczyła raczej, jak dochodzić do własnych wniosków, także niezgoda z nią w tej sprawie jest już czymś, do czego zachęcała. Mam przynajmniej taką nadzieję.

A.O.: O tak! Wiesz, co bell hooks by powiedziała: *Educating is always a vocation rooted in hopefulness* (2003, s. xiv).

Bibliografia

- bell hooks. (1981). *Ain't I a Woman. Black Women and Feminism*. South End Press.
- bell hooks. (1984). *Feminist theory from margin to center* [Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum (E. Majewska, przeł.)]. Routledge. (Wydanie polskie 2013)
- bell hooks. (1989). *Talking Back: Thinking Feminist, Thinking Black*. South End Press.
- bell hooks. (1990). Choosing the Margin as a Space of Radical Openness [Margines jako miejsce radykalnego otwarcia (E. Domańska, przeł.)]. W: bell hooks, *Yearning: Race, Gender and Cultural Politics* (s. 203209). South End Press. (Wydanie polskie 2012, *Literatura na Świecie*, (12), 108117.)
- bell hooks. (1996). *Bone Black: Memories of Girlhood*. Holt.
- bell hooks. (2003). *Teaching. Community. A Pedagogy of Hope* bell hooks. Routledge.
- bell hooks. (2004). Understanding Patriarchy. W: bell hooks, *The Will to Change: Men, Masculinity, and Love* (s. 1734). Washington Square Press.
- bell hooks with Theaster Gates and Laurie Anderson: Public Art, Private Vision I The New School. (2015, 7 października). You Tube. <https://www.youtube.com/watch?v=fZ3WJoNC-4IU&t=2814s>
- Friedan, B. (1963). *The Feminine Mystique* [Mistyka kobiecości (A. Grzybek, przeł.)]. W. W. Norton. (Wydanie polskie 2012)
- Morrison, T. (1970). *The Bluest Eye* [Najbardziej niebieskie oko (K. Gucio, przeł.)]. Holt, Rinehart and Winston. (Wydanie polskie 2014)
- Morrison, T. (1973). *Sula*. Alfred A. Knopf.
- Morrison, T. (1987). *Beloved* [Umiłowana (R. Gorczyńska, przeł.)] Alfred A. Knopf. (Wydanie polskie 1996)
- Walker, A. (1982). *The Color Purple* [Kolor purpury (M. Kłobukowski, przeł.)]. Harcourt Brace Jovanovich. (Wydanie polskie 1992)